Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204115.

Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodniowo we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,50 zł z doręczeniem 1,65 zł miesięcznie. Kwartalnie wynosi 4,50 zł z doręczeniem 5,05 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłusto) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

Rok X Nowemiasto-Pomorze, Wtorek, dnia 5 sierpnia 1930, Nr. 90

Pomoc kredytowa, ale z zastrzeżeniem.

Już od dłuższego czasu ujawnia się coraz żywsza akcja w kierunku spieszenia Pomorzu z wydajniejszą pomocą kredytową. Gazety codziennie prawie donoszą o jakichś tam nowych projektach, zarządzeniach i postanowieniach w tym kierunku. I możnaby szczerze i z głębi duszy cieszyć się z tego, że wreszcie nasze miarodajne czynniki zdają sobie sprawę z ogromnej ważności Pomorza dla Polski i potrzeby postawienia go tak silnie gospodarczo na nogi, aby zdolne było odeprzeć każdorazowe zakusy wroga od zachodu na jego granice. Jednak przy całej tej sprawie jedno jest „ale“, jeden „sęk“, który wartość całej tej akcji kredytowej dla Pomorza stawia pod znakiem pytania i czyni ją bardzo wątpliwą, a mianowicie mieszanie ze sprawą czysto gospodarczą momentów natury politycznej, uzależnianie udzielania tych pomocy kredytowych od stanowiska politycznego danych jednostek, które z tych dobrodziejstw chcą korzystać. Jest to krok tak fatalny i tak nieszczęśliwy, iż nim więcej robi się nieszczęścia i szkody moralnej, niż gdyby się wogóle żadnych pożyczek tego rodzaju nie udzielało. Bo jak sobie odnośne czynniki postępują przy udzielaniu owych pożyczek? Czy decydują u nich rzeczowe momenty odnośnie do tych, którzy się ubiegają o pożyczkę. Tak być powinno. Każdy, kto takiej pożyczki potrzebuje i kto daje gwarancję, że jej nie zmarnuje, a z pożytkiem dla kraju zużyje, powinien ją otrzymać bez wszelkich zastrzeżeń i ukrytych jakichś tendencyj. A tymczasem, jak się dzieje w rzeczywistości? Przytoczone poniżej dowody jasno wykażą, dla jakich celów ma służyć owe udzielanie kredytów na Pomorzu. Leży przed nami pismo Państwowego Banku Rolnego w Grudziądzu, wystosowane do pewnego rolnika w powiecie lubawskim, człowieka poważnego, dobrego Polaka i dzielnego gospodarza. Brzmi ono następująco:

Do Pana ....

„Na pismo z dnia .... komunikujemy, iż pomimo ograniczeń przez Dyrekcję Banku akcji kredytowej moglibyśmy w drodze wyjątku przyznać Panu pożyczkę w wysokości ———— zł w złocie w 7 proc. listach zastawnych pod warunkiem nadesłania nam zaświadczenia Starosty powiatu ————, z któregoby wynikało, że przyznanie Panu pożyczki długoterminowej jest ze względów państwowo-gospodarczych wskazane“.

Pytamy: co znaczy ten warunek: „zaświadczenie p. Starosty“ i te „względy państwowo-gospodarcze?“ Wnioskodawca ten też, choć około 2 lata czekał na ową pożyczkę i jej bardzo potrzebuje, odpowiedział, iż nie ma ani czasu ani ochoty wśród gwałtownych prac żniwnych, odbyć tak daleką podróż do miasta powiatowego, aby, pokłoniwszy się p. Staroście, prosić go o łaskę udzielenia mu takiego zaświadczenia.

Dalszy dowód: Znany nam jest bank polski, dobrze prosperujący i sprawnie funkcjonujący i pod każdym względem wzorowo prowadzony. Bank ten patrzy na bardzo owocną i blisko pół wiekową przeszłość. Ma ogromne zasługi około podtrzymania i utrwalenia polskości w swych stronach za czasów niewoli. Rewizor z ramienia Banku Rolników, kontrolujący rozdzielane poprzednio kredyty, pochlebne o ich rozprowadzaniu wydaje relacje. Otóż bank ten zgłasza się na wiosnę do Banku Roln. o przyznanie mu promeszy na długoterminową pożyczkę, jaką wówczas rozdzielano pomiędzy poszczególne instytucje kredytowe. Jako odpowiedź otrzymuje telefoniczne polecenie, aby ktoś osobiście przybył do Grudziądza. Staje się temu zadość. Pan dyrektor w Grudziądzu pół godz. wyjaśnia szczegóły i warunki owego kredytu, ale coś mówi zawsze w trybie warunkowym. Na zapytanie, czemu ten tryb warunkowy „moglibyście panowie otrzymać“ itd., odpowiada: „bo dostaniecie, panowie — napewno, potrzeba tylko od p. Starosty odnośnego zaopiniowania“. I znów pytamy, czemu ten warunek odnośnie do banku, notorycznie znanego jako bank wzorowy i czysto polski?

Nie dość na tem. Znane nam jest postępowanie pewnego starosty, który przy rozdzielaniu kredytu siewnego i długoterminowego przy każdym petencie skwapliwie w komisji dopytuje, do jakiej partji on należy i odpowiednio do tego uzależnia przyznanie kredytu lub jego wysokość. I znów pytamy: gdzie Rzym, a gdzie Krym? Co do licha ma do czynienia z kredytem pieniężnym stanowisko partyjno-polityczne odnośnej osoby? Czyż to wszystko aż nadto wyraźnie nie wykazuje, dla jakich celów używa się owych kredytów i na co one mają służyć? Czyż jest to moralne, chcieć sobie za pomocą pożyczek kupować przekonania polityczne? Gdyby te pieniądze były jeszcze prywatną własnością odnośnych przedstawicieli władz, to niechby tam robili swoje zastrzeżenia, ale to są pieniądze państwowe — a więc całego społeczeństwa — kto daje odnośnym czynnikom prawo robienia z nich takiego użytku, że uzależnia się ich udzielanie od stanowiska politycznego danego wnioskodawcy?

Czy szkody moralne, wynikające z takiego postępowania, nie są większe aniżeli korzyści, które dać mogą owe kredyty? Czyż takie właśnie postępowanie nie musi budzić nieufności do władz, miast zaufania. Sprawy te są głośne wśród społeczeństwa tut. Napewno zdziwieni byliby ci, którzy sobie tak postępują ze sądu, jaki sobie ludność o nich wyrabia — a przedewszystkiem pyta społeczeństwo pomorskie, dla kogo właściwie są owe „kredyty dla Pomorza“, czy dla nas Pomorzan, czy też dla kierujących czynników na Pomorzu, aby za ich pomocą umocnić sobie swe stanowiska.

3 200 000 złotych kredytu dla Pomorza.

Agencja „Press“ donosi: Podczas ostatniego pobytu wojewody pomorskiego w Warszawie omawiano w kołach miarodajnych kwestję pomocy kredytowej dla Pomorza. Pomorze otrzyma dalszy kredyt średnioterminowy dla rzemiosła w wysokości 700.000 zł. na kwartał bieżący. Razem rzemiosło pomorskie rozporządzać będzie kredytem średnioterminowym w wysokości 3.400.000 zł., które pozostają stale w obrocie, gdyż raty spłat kwartalnych Bank Gospodarstwa Krajowego oddaje ponownie do dyspozycji przemysłu pomorskiego.

Oprócz nowoprzyznanych powyżej 700.000 zł. otrzymało Pomorze nowy kredyt 2.500.000 zł., jako kredyt hipoteczny dla wszystkich działów życia gospodarczego Pomorza, obsługiwanych przez B. G. K. Suma powyższa przeznaczona jest na kwartał bieżący, na następny zaś kwartał zapewnione są kredyty w tej samej wysokości, co wyniesie łącznie około 5 milj. zł. na wspomniane cele gospodarcze.

Równocześnie dowiadujemy się, że kredyty powyższe uruchomione zostaną jedynie z wpływów, pochodzących z lokat wewnętrznych, dokonywanych przez B. G. K.

Francja w obronie Pomorza.

Ostra odpowiedź prasy francuskiej na zakusy niemieckie.

Paryż. Omawiając artykuł w dzienniku „Koelnische Ztg.“, dowodzący, że traktat wersalski może być stale roztrząsany, André Chaumeix oświadcza w dzienniku „Figaro“, że wywody „Koelnische Ztg.“ stanowią poprostu nowy dowód uznanego powszechnie faktu, że w filozofji politycznej germanizmu prawo jako takie nie egzystuje.

Tworzone ono jest przez siłę i przeznaczone do jej usprawiedliwienia. Wierni tej zasadzie Niemcy usiłują i obecnie nadać pozory prawa arbitralności swych koncepcyj. Zasługuje na szczególną uwagę program dyskusji, którą zamierzają oni podnieść w Genewie. Celem tej dyskusji jest rewizja traktatu.

Sprawa ta wejdzie jako pierwsza na porządek dyskusji. Rzesza niemiecka uważa ją za warunek niezbędny do przeprowadzenia dalszych swych postulatów.

Paryż. W depeszy, datowanej z Genewy, dziennik „L'Oeuvre“ omawia wrażenie, wywołane temi artykułami, pewnych organów prasy niemieckiej, które od czasu ewakuacji Nadrenji przybrały tam ton silnie zatrważający.

Tak np. „Koelnische Ztg.“ ze zwykłą swą zaciekłością żąda rewizji traktatu wersalskiego, a mianowicie zniesienia sławetnego „Korytarza polskiego“.

Pismo to oświadcza m. innemi, że po rozwiązaniu zagadnienia Nadrenji kwestja granicy polsko-niemieckiej powinna stać się głównym przedmiotem polityki europejskiej. Takie postawienie sprawy, pisze „L'Oeuvre“, uważane jest w Genewie za niedopuszczalne. Okupacja Nadrenji była sama przez się zjawiskiem czasowem, które mogło przestać istnieć z dnia na dzień, podczas gdy granica niemiecko-polska stanowi element definitywny i traktatowo ustalony, zmianom ulegać nie mogący.

Według panującej w Genewie opinji, niema żadnych szans, aby artykuły tego rodzaju mogły wywrzeć we Francji jakiekolwiek wrażenie.

Wiadomo bowiem jest doskonale, że Polska nigdy nie zgodzi się na zmianę swych granic. Niemcy wiedzą o tem i prowadzona w danej chwili przez nich akcja jest prawdziwą ofensywą przeciwko pokojowi.

Kryzys gospodarczy w Niemczech zaostrza się.

Masowe zwalnianie urzędników i robotników.

Berlin. W berlińskim przemyśle metalowym wypowiedziano pracę 4.000 urzędnikom. Jednocześnie nadchodzą wiadomości z prowincji o dalszej redukcji w zakładach automobilowych Daimler Benz. Firma Robert Bosch w Stuttgardzie zamierza w najbliższym czasie przystąpić do dalszej redukcji 200 robotników, co łącznie ze zwolnionymi ostatnio wyniesie 1.000 osób wydalonych z pracy. Następnie wniosek zakładów przemysłowych Adlera we Frankfurcie nad Menem o zwolnienie z pracy 500 robotników został przez władze przyjęty.

Masowe zwalnianie urzędników w berlińskim przemyśle metalowym spowodowało rząd niemiecki do podjęcia energicznych kroków. Minister pracy wydał polecenie resortom, rozdającym zamówienia rządowe przedsiębiorstwom prywatnym, aby nie udzielały zamówień firmom, które w stosunku do pracobiorców postępują „wbrew zasadom socjalnym“, czy też za przeciążenie ich pracą w godzinach pozasłużbowych, czy też za masowe zwalnianie.

Polacy wobec wyborów do Reichstagu.

Berlin. Po obradach kierowników życia polskiego na Śląsku Opolskim, na których zadecydowane zostało wzięcie udziału w wyborach do Reichstagu na jednolitej liście, spodziewane jest w najbliższym czasie zwołanie do Berlina centralnego komitetu wyborczego Polaków w Niemczech.

W posiedzeniu wezmą udział przedstawiciele wszystkich terenów, na których mieszka ludność polska. Centralny komitet wyborczy ustali ostateczną wspólną listę państwową do parlamentu Rzeszy oraz linję wytyczną całej akcji wyborczej w Niemczech.

Manewry floty niem. na morzu Bałtyckiem.

Berlin. Na zachodniej części morza Bałtyckiego rozpoczęły się tegoroczne ćwiczenia floty niemieckiej w obecności ministra Rzeszy Groenera, admirał niemieckiej Heye i licznych przedstawicieli prasy.

Działanie wojenne rozpoczął okręt dowództwa przy pomocy torped przeciwko atakującemu silnemu nieprzyjacielowi, reprezentowanemu przez krążowniki „Królewiec“ i „Kolonję“ oraz torpedowce „Albatros“ i „Kondor“. Ćwiczenia kontynuowane były do późnego południa. Po zapadnięciu zmierzchu zaczęły się nocne ćwiczenia okrętów wywiadowczych.

Oficjalne zakończenie rajdu awionetek.

Berlin. Dnia 31 ubm. po południu o godzinie 4-tej zakończono oficjalnie międzynarodowy raid lotniczy.

Według dotychczasowych obliczeń, z 60 aparatów, które wystartowały do raidu, około 40 będzie mogło wziąć udział w punktacji sprawności technicznych. 33-ch lotników uzyskało dotychczas punkty za szybkość i pewność pilotowania.

Największą ilość uzyskali Anglicy Carberry (193 plus 75) i Broad (195 plus 75), następnie idą Niemcy, Morwik (188 plus 75) i Poss (189 plus 75). Z czterech Polaków Płonczyński uzyskał 161 plus 75, Więckowski 159 plus 75, Bajan 60 plus 60, Gedgowd 27 plus 60.

Najwyższa ilość punktów wynosi 500 z zaliczeniem sprawności technicznych. Punkty te rozstrzygną też kolejność.

Prawdziwie tragiczna jest sytuacja Anglika Bantlera, który z powodu wypadku ze śmigłem na lotnisku poznańskiem stracił szanse, mimo, iż osiągnął jeden z największych punktów szybkości.

Zamach na lotnika polskiego. — Lewoniewski musiał lądować pod Wiedniem z powodu uszkodzenia aparatu.

Wiedeń. Lotnik polski Lewoniewski, który musiał z powodu wadliwego działania motoru wylądować pod Wiedniem, oświadczył po przywiezieniu samolotu na lotnisko Aspern, że nieznana ręka zgięła obcęgami rurę, doprowadzającą oliwę do motoru. Austrjacki Aeroklub w obecności Lewoniewskiego oraz przedstawicieli konsulatu i poselstwa polskiego zbadał uszkodzenie, w wyniku którego uznał, że akt sabotażu był niemożliwy do wykonania na lotnisku w Aspern, gdyż awjonetka przez cały czas strzeżona była przez policję. Aeroklub austrjacki twierdzi dalej, że przy tego rodzaju uszkodzeniu ewentualny sprawca musiałby naruszyć powłokę aparatu, która jednak nie wykazuje żadnych śladów.

Nie udało się święto komunistyczne w Warszawie.

Warszawa, 2. 8. Wczoraj z okazji tak zw. „święta komunistycznego" policja warszawska była od wczesnego ranka w pełnem pogotowiu.

Komuniści próbowali w kilkudziesięciu punktach rozwinąć szerszą akcję i wybić szyby, zwłaszcza w budynkach sądowych. W godzinach wieczorowych większe grupy komun. demonstrowały pod gmachami Ministerstw i Prezydjum Rady Min. W kilku wypadkach policja musiała zrobić użytek z broni.

Oddziały policyjne wystąpiły na ulicach w stalowych hełmach. Wiele osób aresztowano.

Warszawa, 2 8. Według otrzymanych wiadomości z całego kraju, dzień wczorajszy, proklamowany przez komunistów jako t. zw. „dzień antywojenny", minął najzupełniej spokojnie. Żadnych demonstracyj ani zajść nigdzie nie było.

Aresztowanie 19 komunistów w Stanisławowie.

Stanisławów. Dn. 31 ub. m. wiecz. przytrzymano w Stanisławowie 19 osób pod zarzutem kolportowania bibuły komunistycznej i wywieszania transparentów.

Przytrzymano około 5 kilo bibuły komunistycznej oraz transparenty z napisami w języku polskim o treści antypolskiej.

I w Paryżu obyło się bez demonstracyj.

Paryż, 1. 8. Do południa nie wydarzył się w stolicy żaden incydent. Planowane przez komunistów manifestacje nie doszły do skutku. Naogół robotnicy pracowali wszyscy spokojnie. Częściowo porzucili pracę jedynie robotnicy budowlani. Praca w instytucjach użyteczności publicznej była normalna. Autobusy i taksówki kursowały normalnie.

Aresztowano dotychczas 27 osób za nielegalne noszenie broni, za wznoszenie podburzających okrzyków oraz za niedozwolone gromadzenie się na ulicach.

Podwyższenie ceł ochronnych na zboże i tłuszcze.

Warszawa. Komitet ekonomiczny ministrów postanowił w dniach ostatnich wprowadzić w życie szereg zarządzeń w zakresie polityki celnej, mających na celu przyjście z pomocą życiu gospodarczemu.

Przedewszystkiem motywując to ochroną rolnictwa, które zostało zagrożone przez nadmierny import artykułów rolniczych — komitet ekonomiczny zdecydował wprowadzić podwyższenie ceł przywozowych na pszenicę, mąkę pszenną, kaszę i smalec oraz słoninę do wysokości: 17,50 za 100 kg pszenicy, 25.50 za 100 kg. mąki pszennej, 24 za 100 kg. kaszy, osobno nie wymienionych w taryfie celnej, 100 zł za 100 kg. smalcu, 80 zł za 100 kg. słoniny świeżej i 120 zł za 100 kg. słoniny wędzonej.

Dotychczasowy system zwrotu ceł przy eksporcie zboża i produktów przemiału został o tyle ograniczony, że wprowadzono go tylko na 3 miesiące, t. j. do 31 października b. r. Dalsze stosowanie względnie ograniczenie tego systemu, będzie zależeć od sytuacji na rynku międzynarodowym i wewnętrznym.

Ze względu na trudności w eksporcie nierogacizny na dotychczasowe rynki zbytu zostało uznane za konieczne podwyższenie zwrotu ceł przy wywozie bekonów i szynek do 25 zł za 100 kg., co również w pierwszej linji jest podyktowane tendencją pomocy dla rolnictwa, gdyż przemysł bekonowy, stale rozwijający swą ekspansję, jest bardzo poważnym odbiorcą świń żywych. Produkcja bekonów stanowi już obecnie około 35 proc. ogólnego eksportu świń i mięsa wieprzowego.

Z BB. wstąpili do Stronnictwa Chłopskiego.

Warszawa. Trzej secesjoniści z klubu BB., pos. Targoński, Cieplak i Krysa, zgłosili przystąpienie do Stronnictwa Chłopskiego.

Wyjazd Prezydenta Rzplitej do Estonji niepokoi Niemców.

Berlin. „Germania" zamieszcza następującą wiadomość z Królewca: Ostatnie transporty amunicji, które Polska uskuteczniła na Westerplatte w Gdańsku, są, jak się obecnie okazuje, przeznaczone nietylko dla Polski, lecz i dla Estonji. Transport taki uskuteczniono 17 lipca.

Wynika z tego — pisze „Germania", — że Polska występuje jako dostawca amunicji dla Estonji. Jeżeli się ponadto weźmie pod uwagę, że Prezydent Polski w niedługim czasie będzie rewizytował estońskiego naczelnika państwa, to okaże się jeszcze raz, że Polska stara się wszelkiemi środkami podporządkować Estonję coraz więcej pod francusko-polski front na wschodzie.

Oficer litewski uciekł do Polski.

Warszawa. W rejonie Olkienik do patrolu KOP. zgłosił się zbiegły oficer armji litewskiej, który uciekł z powodu aresztowań wśród oficerów armji litewskiej zwolenników Waldemarasa.

Poincare wypowiada się przeciw Paneuropie.

Paryż. Poincare wyjechał na letni pobyt do Sampygni, gdzie zamierza skończyć pisanie pamiętników wojennych.

Przed odjazdem ogłosił dłuższy artykuł w „Illustration", w którym w ostrych słowach wypowiedział się przeciw myśli o związku państw europejskich.

Memorjał francuski i odpowiedzi 27. państw dzieli na pięć grup, w których rozpatruje 1) przyciągnięcie państw, nie będących członkami Ligi Narodów, 2) współpracę związku państw z Ligą Narodów, 3) pierwszeństwo spraw politycznych przed gospodarczemi, 4) zagadnienie rozbrojenia i wreszcie 5) stosunek związku państw do innych części świata. Poincare zestawia państwa, które oświadczyły się za odpowiednim poglądem francuskim lub przeciw niemu.

Poincare radzi Briandowi, by w żaden sposób nie naruszał praw Ligi Narodów.

Pochód komunistów w Chinach.

Pekin. Czołowe oddziały armji czerwonej po zdobyciu miasta Czang-Sza, stolicy Hunan, dotarły już do prowincji Kiang Si i w okolicy Liu-Yang zajęły 18 wsi i miasteczek. Marsz wojsk czerwonych nie natrafia prawie na żaden opór ze strony słabych sił wojsk rządowych, które w nieładzie pierzchają przed przeciwnikiem.

Hordy komunist. znaczą swój pochód krwawemi egzekucjami i mordami. Setki ludzi zginęły wśród strasznych tortur, tysiące odniosły rany, zadawane przez dzicz.

Wszystkim Europejczykom, przebywającym w tych okolicach, udało się szczęśliwie ujść. Za dwóch obywateli amerykańskich czerwoni bandyci żądają okupu w wysokości miljona dolarów.

Ludność miasta prowincji Hunan w panice opuszcza swe siedziby i ucieka na północ, gdyż istnieje obawa, że wojska czerwone przypuszczą szturm do Hankou.

Władze japońskie wysłały do Hankou kilka kanonierek, gdyż nieliczna załoga chińska, będąca w stanie zupełnej dezorganizacji, nie zdoła odeprzeć wroga.

Wobec ujawnienia w Szanghaju silnej agitacji komunistycznej, ogłoszono tam stan wyjątkowy.

Ksiądz katolicki, uprowadzony przez Chińczyków.

Zuchwałość band powstańczych przybiera ostatnio na rozmiarach i daje się coraz dotkliwiej odczuwać.

Donoszą z miejscowości Szangsza, że kierownik tamtejszy misji katolickiej, ksiądz Bajma oraz 3 Europejczycy zostali uprowadzeni.

Posiedzenie Rady Ministrów.

Warszawa. Dnia 1 bm. pod przewodnictwem premjera odbyło się posiedzenie Rady Ministrów. Na posiedzeniu Rada Ministrów rozpatrywała i zatwierdziła plan akcji rezerw zbożowych na bieżący rok gospodarczy oraz uznała za konieczne wznowić interwencyjne zakupy zbożowe.

Pozatem załatwiono wiele spraw bieżących. M. in. uchwalono rozporządzenie o zmianie granic m. Częstochowy, rozporządzenie w sprawie odstąpienia gminie m. Poznania gruntów państwowych na cele rozbudowy miasta oraz uzupełnienie do rozporządzenia z 1927 r., określające normę zasiłków dla rodzin osób, powołanych na ćwiczenia.

W 10 rocznicę bitwy pod Warszawą.

Warszawa. Wobec tego, że oficjalny obchód rocznicy zwycięstwa nad bolszewikami odbędzie się w dniu 19 października, Federacja Polskich Związków Obrońców Ojczyzny urządza w dniu 15 sierpnia, jako w dziesiątą rocznicę bitwy pod Warszawą, obchód na placu Marszałka Piłsudskiego, połączony z uroczystościami zjazdowemi Federacji.

Egipt wprowadził notowanie złotego.

Kairo. Na giełdzie egipskiej wprowadzone zostały stałe notowania złotego. Kurs złotego ogłaszany jest więc w dziennikach aleksandryjskich i Kairo. Miejscowe banki skłonne są we własnym interesie rozszerzyć swój zakres działalności na dewizy polskie.

M. T. PORKINS. 37

CZARNE WIDMO.

POWIEŚĆ.

Przekład z angielskiego.

(Ciąg dalszy.)

— Jak to, więc nie są jeszcze zaręczeni?

— Nie wiem napewno, chociaż tak się zdaje. Jeśli się nie mylę, nosi pierścionek na zaręczynowym palcu.

— Wiele dziewcząt czyni to samo, jak naprzykład ja, ponieważ najmocniej mi na tym palcu leży — rzekła Linda, wskazując na dziwny pierścionek, wązką plecionkę z włosów i złotych nitek.

— Skąd pani ma ten oryginalny pierścionek?

— Znalazłam go w koszyczku robót panny Myrts, owej starej osoby, która mnie wychowała. Ale otóż jesteśmy u bram parku, muszę panią pożegnać.

— Jeszcze chwileczkę, pozwoli pani, że przejdziemy razem szeroką lipową aleją: mówiłam tak dużo o pannie Cotton, że zapomniałam panią zapytać o rzecz, która mnie mocno zajmuje, ale proszę mi powiedzieć prawdę, panno May, nie szukać tym razem wybiegów.

— I cóż pani tak koniecznie chce wiedzieć?

— Chciałabym wiedzieć, czy pani nareszcie co widziała.

— Ale zapewnie, bardzo wiele rzeczy!

— Już znowu! Wie pani przecież, czego chcę — odparła panna Garpard z pewną niecierpliwością. Czy widziałaś owego pokutującego ducha, czarne widmo?

— Nie. Nie widziałam nic straszliwszego nad moją własną osobę i to w zwierciedle.

— O! przepraszam, widzi pani codziennie panią Hubbert, nieco straszliwszą od siebie, brzydką i nieznośną starą babę, z którą się pani przecież często spotyka.

— Ale ona przecież nie jest duchem? — zaśmiała się Linda.

— Nie, ale Hubbertowa widuje duchy i wie o wszystkiem, co ich dotyczy. — Jakże to być może, aby pani, mieszkając w zamku od pół roku, nic jeszcze nie widziała?!...

— A cóż się tam rzeczywiście widuje?

— Najpierw czarne widmo, a potem czarnego kota, potem jakąś kaszlącą i wzdychającą duszę. Mówią, że Arabella pokutuje.

— Nie wierzę w te wszystkie duchy.

— Nie mówię nic wiecej, ale dodam: czekaj pani, mówiłaś mi pani, że się nigdy nie zapuszczasz w okolicę wschodniego pawilonu?

— Nigdy. Całe to skrzydło jest zamknięte i nikt tam nie chodzi.

— Ponieważ czarne widmo tam przeszkadza.

— I któż to jest, a raczej kto nią był?

— Powiadają, że to jedna z pań Holtrop, z czasów Jerzego II, która z zazdrości powiesiła się we wschodniem skrzydle zamkowem.

— Ah! Tem więcej będę się strzegła, aby tam nie chodzić — rzekła Linda z udaną powagą.

— Na nic się to nie przyda — odparła panna Garpard triumfująco — bo duch przyjdzie w swoim czasie sam do pani. Jakżebym pragnęła mówić z kimś, kto go naocznie widział. Może się wreszcie doczekam, tymczasem żegnam kochaną panią.

Bardzo uprzejme życzenie ze strony panny Garpard — mruknęła Linda, gdy się młode dziewczęta rozeszły. — Chciałabym, żeby ona miała przyjemność spotkać się z czarnem widmem, a mnie zostawiła w spokoju. Istotnie bardzo troskliwa o moje przyjemności. (C. d. n.)

WIADOMOŚCI.

Nowemiasto, dnia 4 sierpnia 1930 r.

Kalendarzyk. 4 sierpnia, Poniedziałek, Dominika w., Arystarcha
5 sierpnia, Wtorek, NMP. Śnieżnej.

Wschód słońca g. 4 — 27 m. Zachód słońca g. 19 — 44 m.
Wschód księżyca g. 18 — 04 m. Zachód księżyca g. — — — m.

Zniesienie komisyj podatkowych?

Min. skarbu opracowuje projekt jednolitej ordynacji podatkowej, w którym m. in. przewiduje się skasowanie obywatelskich komisyj szacunkowych w pierwszej instancji (przy wymierzaniu podatku). Projekt ten wywołał w sferach gospodarczych wielkie poruszenie, w których wyraża się opinja, że sprawa zniesienia tych komisyj winna być połączona z gruntowną reformą techniki wymiaru podatków, gdyż inaczej cały wymiar podatków uzależniony będzie od urzędników w sposób feralny dla płatników podatku.

Umundurowanie niż. funkcjonarjuszy pocztowych.

Ukazało się rozporządzenie Rady ministrów w sprawie umundurowania niższych funkcjonarjuszy w służbie pocztowo-telegraficznej i telefonicznej. Kolor munduru jest bronzowy, odznaki zaś srebrne i złote. Godło pocztowe stanowi trąbka pocztowa z żółtego metalu, przecięta strzałką błyskawicy w kolorze białym. Rozporządzenie określa dokładnie krój munduru. Noszenie mundurów w służbie jest obowiązkowe, poza służbą dozwolone. Funkcjonarjuszom w stanie spoczynku przysługuje prawo noszenia munduru, jednak bez odznak.

O nauczycielki polskie do Brazylji.

Do Poznania przybyły SS. Szarytki z Brazylji, wizytatorka Olsztyńska oraz S. przełożona Szandorek, pierwsze misjonarki, które poświęciły się pracy wśród wychodźców polskich za oceanem. Obie zakonnice otaczają już od 26 lat rodaków naszych opieką, czuwając przedewszystkiem nad dziećmi, które strzegą przed wynarodowieniem.

Wobec ciągłego napływu Polaków do Ameryki Południowej potrzebna jest tam do objęcia większej ilości placówek znaczna liczba wykwalifikowanych sił nauczycielskich. W sprawie tej udzielą informacyj nauczycielkom, które chciałyby wyjechać do Brazylji, wspomniane wyżej zakonnice, które zabawią jeszcze w Polsce przez miesiąc.

Zgłoszenia do S. Olsztyńskiej przyjmuje Dom Centralny SS. Miłosierdzia w Chełmnie na Pomorzu.

Z miasta i powiatu.

Nowi członkowie do Sejmiku Powiatowego.

Nowemiasto. W okręgu wyborczym Nr. IV. Mroczno do wyborów uzupełniających wpłynęła tylko jedna lista kompromisowa, dlatego głosowanie się nie odbyło, tylko na jej podstawie jako nowi członkowie weszli: 1. Przeczewski Hipolit rolnik Mroczno, 2. Żurański Bernard robotnik Sugajenko, 3. Maciołek Władysław rolnik Targowisko, 4. Ks. prob. Strehl Michał, Sampława.

Z ekranu Kina Reform Nowemiasto. — Tajemnice Wschodu (Szecherezada).

Film ten porywa śmiałością, zachwyca polotem artystycznym, który kolorową wspaniałością odżywia nigdy niewidziany świat bajek, przykuwa błyskotliwą fantazją. Jest to bardzo bogaty film. Bez kłamstwa, bez czułostkowości. Film ten tonie w pięknie i czarze. Fotografje o niebiańskim kolorycie. Udział biorą: Iwan Petrowicz, bajeczne kobiety Marcella Albani i Agnes Petersen-Możżuchinowa, lecz wszystkich przewyższa wielki aktor Mikołaj Kolin, na którego jasnem i mądrem obliczu melancholja i wesołość, bajka i rzeczywistość cudownie się łączą. Film ten ukaże się w poniedziałek, dnia 4. bm. W piątek, dnia 8. 8. wyświetli się „W nocnym lokalu“ z Eweliną Holt.

Z posiedzenia Komitetu Powiatowego L. O. P. P.

(Ku szczególnej uwadze Kołom pozamiejscowym L. O. P. P.)

Nowemiasto. W celu ożywienia działalności i omówienia programu pracy w Kołach LOPP. powiatu lubawskiego poprosił przewodniczący Komitetu Powiatowego, p. starosta Bederski, przedstawicieli poszczególnych Kół Ligi i osoby, szczególnie zainteresowane rozwojem lotnictwa i obrony przeciwgazowej w naszym powiecie, dnia 19 lipca rb. na swobodną pogadankę do Starostwa.

Ze sprawozdania, przedłożonego tam przez Sekr. Komitetu, p. naczelnika Kulikowskiego, dowiedzieliśmy się, iż powiat liczy ogółem 10 Kół Ligi. Koła znajdują się w następujących miejscowościach: w Nowemmieście (2, istniejące od r. 1924: Koło Obywatelskie i nowopowstałe Koło Pocztowców), w Lubawie, Łąkorzu, Rybnie, Krotoszynach, Niemieckiem Brzozlu, Mrocznie i Rożentalu. Większość Kół istnieje jednak niestety tylko nominalnie. Większą żywotność okazało dotychczas tylko Koło nowomiejskie. Ono też stanowiło dotąd prawie wyłącznie jedyne źródło dochodu Ligi w tutejszym powiecie.

Przechodząc do omówienia sposobu pracy w Kołach Ligi, stwierdzono, że poszczególne Koła uważały dotąd za swój główny cel obok propagandy zbieranie środków pieniężnych, które odsyłano do dyspozycji Komitetu Wojewódzkiego L. O. P. P. w Toruniu. Kontynuując w głównych zasadach plan dotychczasowej pracy, starać się będzie jednak Komitet Powiatowy, aby środki pieniężne, zebrane w naszym powiecie, zużyte zostały w większej mierze aniżeli dotąd na potrzeby lotnictwa i obrony przeciwgazowej w naszych okolicach. Komitet Powiatowy przedkładać będzie zatem co roku Komitetowi Wojewódzkiemu LOPP. do zatwierdzenia własny projekt prac i budżet. Wobec tego otrzymali obecni na posiedzeniu pp. porucznik Czerwiński i instruktor Barański polecenie przedłożenia Komitetowi na przyszłem jego posiedzeniu odpowiedniego projektu co do organizacji rozbudowy lotnictwa i obrony przeciwgazowej w naszym powiecie.

Na szczególną uwagę zasługują uchwały Komitetu, odnoszące się do organizacji Kół: 1. Prezesami w większości Kół wiejskich byli dotąd Wielebni Księża danej miejscowości. Zajęcie w duszpasterstwie nie pozwala im widocznie poświęcać się tak, jakby pragnęli, organizacji Kół LOPP. Komitet postanowił przeto poprosić dotychczasowych prezesów o przyjęcie tylko patronatu w danych Kołach, a do pracy organizacyjnej powołać ludzi świeckich, uważając przytem panów nauczycieli danych środowisk za najodpowiedniejsze osoby na przewodniczących. 2. Jeżeli dotąd w większości Kół LOPP. niema pożądanych wyników pracy, to pochodzi to stąd, że nie odbywają się żadne posiedzenia zarządów i brak łączności między poszczególnemi Zarządami a Komitetem Powiatowym LOPP. Jest przeto rzeczą niezbędną, by poszczególne Koła odbywały od czasu do czasu swe posiedzenia dla załatwienia spraw bieżących i wysyłały swych delegatów na posiedzenia Komitetu Powiatowego lub innych, dobrze zorganizowanych Kół w celu zapoznania się z pracą organizacyjną.

3. Zdarza się niejednokrotnie, że organizatorzy Kół LOPP. nie wiedzą, gdzie zasięgać porady w sprawach Ligi. Komitet Powiatowy zwraca uwagę wszystkich organizatorów Kół na istniejące przy Komitecie Powiatowym biuro pod kierownictwem p. naczelnika poczty Kulikowskiego. (Adres: Sekretarz Komitetu Powiatowego LOPP. Nowemiasto, Poczta). Koła winny korzystać też jak najwięcej z prelegentów, których Komitet Powiatowy każdego czasu jest gotów wysłać. Technicznemi doradcami przy Komitecie Powiatowym są pp. porucznik Czerwiński i instruktor Barański. W sprawach natury organizacyjnej Kół służy chętnie radą wiceprezes Komitetu Powiatowego, p. Dr. Komassa, Nowemiasto, ul. Łąkowska. Zamówienia prelegentów należy kierować pod powyżej podanym adresem sekretarza Komitetu Powiatowego.

4. Doświadczenie uczy, że, jak wiele Kół nie wie dokąd się udawać w sprawach organizacyjnych, tak też istnieje niejasność co do miejsca płatności zebranych w poszczególnych Kołach środków pieniężnych. Wobec tego zwrócił się Komitet Powiatowy na swem ostatniem posiedzeniu z prośbą do wszystkich Zarządów Kół LOPP., by odtąd przesyłały wszelkie kwoty do tutejszej Komunalnej Kasy Oszczędności (Skarbnik p. dyr. W. Nadolny) z dopiskiem: „Na konto Komitetu Powiatowego Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej“.

Zastosowanie się do powyżej krótko podanych uchwał Komitetu Powiatowego LOPP. przyczyni się bez wątpienia do pomyślnego rozwoju Ligi w całym powiecie i stanie się temsamem ważnym czynnikiem w obronie naszego pogranicza przed napadem nieprzyjacielskim z przestworzy. Ka.

Pomór i zaraza świń.

Lubawa. Urzędowo stwierdzono pomór i zarazę świń w następujących zagrodach pp. Fr. Zakrzewskiego i Karczewskiego — Rożental, Wł. Ornowskiego i L. Sergota — Lubawa, O. Witta Nowemiasto, J. Lewalskiego — Złotowo, Plitta — Kołodziejki. Zarządzenia weterynaryjno-policyjne wydano na miejscu.

Wybór rozjemcy na obwód Tylice.

Tylice. Jako rozjemca na obwód Tylice został zatwierdzony nauczyciel p. Walenty Armknecht z Tylic.

Mianowanie urzędnika Stanu Cywilnego.

Mortęgi. P. Michał Złotowski, nauczyciel publicznej szkoły powsz. w Mortęgach, mianowany został zastępcą urzędnika stanu cywilnego na obwód Mortęgi.

Czyżby znów wybuch epidemji duru brzusznego?

Sampława. Naszą wieś nawiedziła zdaje się znów epidemja duru brzusznego. Pierwsze objawy tej groźnej choroby stwierdzono u chorych dzieci p. Szydłowskiego i to u 14 letniej córki i 8 letniego synka. Chorych odstawiono natychmiast do szpitala św. Jerzego w Lubawie. Przyczyn zachorowania należy szukać w wodzie, przepływającej tu rzeczki Elski, skąd czerpią wodę do picia i gotowania nietylko osadnicy, lecz i kilka rodzin zamieszkałych jeszcze w dawnych budynkach folwarcznych, rozparcelowanej domeny państw. Sampławy. Wszyscy jeszcze zapewne mają w pamięci skutki groźnej epidemji, która nawiedziła naszą wieś w r. 1927/28, zabierając wówczas kilkanaście ofiar, przeważnie z pośród młodzieży. Jest obawa dalszego rozszerzenia się tej epidemji, jeżeli mieszkańcy naszej wsi, a zwłaszcza osadnicy, będą nadal czerpać wodę do picia i użytku kuchennego z Elski. Woda ta z powodu płytkości rzeki jest bardzo brudna i pod względem zdrowotności przedstawia dużo wątpliwości. Na domiar tego czerpią wszyscy osadnicy wodę z miejsca, gdzie poi się bydło z całej wsi. Z tego powodu miejsce to (tuż przy moście) jest bardzo zanieczyszczone, stając się rozsadnikiem różnych bakteryj chorobotwórczych. Miarodajne czynniki powinny się tą sprawą zająć i bezwzględnie zakazać wszystkim czerpać wodę do użytku domowego z Elski, nakazując czerpanie tejże z pompy gminnej i z podwórza resztówki, po którą osadnicy i inni mieszkańcy, we własnym i ogółu interesie, powinni się pofatygować trochę dalej. Chodzi tu o największy skarb człowieka, jakim jest zdrowie.

Z Pomorza

Niesamowity wypadek śmierci ziemianina.

Wąbrzeźno. W Pastwisku bogaty ziemianin Kreklau, wiążąc snopy, zsunął się w niewytłumaczony sposób w pewnej chwili z wozu na ziemię. W tym samym momencie ruszyły z miejsca konie, które stratowały kopytami Kreklaua.

Wyrok na oszukańczego listonosza.

Toruń. W sądzie okręgowym w Toruniu odbyła się rozprawa przeciwko Bernardowi Rajkowskiemu, listonoszowi w Dąbrowie Chełmińskiej, oskarżonemu o sprzeniewierzenie i sfałszowanie dokumentów urzędowych. Rajkowski fałszował przekazy, a pieniądze zatrzymywał sobie i wystawiał fałszywe kwity, podpisując jednego z urzędników pocztowych. Sąd skazał oskarżonego, który do ostatniej chwili wypierał się winy, na 7 miesięcy więzienia i zapłacenie kosztów postępopowania karnego.

Katastrofa lotnicza.

Toruń. Dn. 30 ub. m. rano samolot wojskowy z 4 pułku lotniczego w Toruniu w czasie lotu ćwiczebnego musiał lądować z powodu defektu silnika w Łysomicach.

Podczas lądowania samolot wywrócił się. Pilot Pocieszyński wyszedł bez szwanku, obserwator por. Krasnopolski odniósł lekkie obrażenia.

Rannego odwieziono do szpitala wojskowego w Toruniu. Samolot został częściowo uszkodzony.

Tragiczny wypadek „Sokoła“.

Bydgoszcz. Onegdaj w czasie ćwiczeń lekkoatletycznych na boisku „Sokoła“ w Bydgoszczy 18-letni sokół Grams raniony został oszczepem w głowę tak nieszczęśliwie, iż kilka godzin później na skutek odniesionej rany wyzionął ducha.

Zadraśnięcie — powodem śmierci.

Świecie. Wskutek lekkiego zadraśnięcia się na nodze, co oczywiście sobie lekceważono, dostał zatrucia krwi i zmarł w ciągu 4 dni 13-letni uczeń szkolny Edmund Kortas z Bagniewa. Stąd nauka, że i najmniejszych ran nie trzeba lekceważyć, ale je starannie opatrywać.

Kilka wypadków śmierci od pioruna.

Częste burze i ulewy wyrządzają spustoszenia, nie szczędząc nawet życia i mienia ludzkiego.

Starogard. Podczas ostatniej gwałtownej burzy piorun uderzył w stodołę p. Chabowskiego w Zelgoszczu na wybudowaniu, a syn właściciela, zajęty tam pracą, został na miejscu zabity. Stodoła uległa zniszczeniu.

Kartuzy. W Koleczkowie uderzył piorun w zagrodę gospodarza Jana Parchema i zapalił dom, który spłonął doszczętnie, zaś 69 letni Jan Parchem, rażony piorunem, padł trupem na miejscu. Żona odniosła ciężkie porażenia na twarzy i całem ciele. Również zabił piorun tegoż 15 letniego służącego F. Hugge'go. — W Smętowie rolnik Józef Byczkowski stał ze swemi córkami podczas burzy na polu przy sztydze żyta; podczas grzmotu piorun uderzył w nich i zabił 14-letnią córkę, a ojca i młodszą córkę poparzył.

Podobne wypadki zdarzają się często, trzeba więc podczas burzy pamiętać o tem, aby nie stawać pod drzewem albo pod wywyższeniem innem na polu. Najlepiej położyć się płasko, aby nie stanowić punktu wywyższonego, narażonego na uderzenie pioruna.

Umysłowo chory podpalaczem.

Kościerzyna. W domu robotniczym, należącym do p. Jana Gromowskiego w Sycowej Hucie, wybuchł pożar, który na szczęście zdołano zlokalizować. Straty wynoszą około 3.500 zł. Pożar wybuchł na strychu, a spowodował go 21-letni syn umysłowo-chory. W chwili, gdy strych stanął w płomieniach, Jakób stał na drabinie, obłędnie się śmiejąc. Odstawiono go do zakładu umysłowo-chorych w Bydgoszczy.

Utonął w torfowisku.

Kartuzy. W Gowidlinach, pow. kartuskim, w czasie zabawy na łące utonął w torfowisku 4-letni Alfons Tandek. Po kilku minutach wydobyto chłopca z toni, wszelka pomoc jednak okazała się spóźnioną.

16 000 kuracjuszy na polskiem wybrzeżu.

Gdynia. Według ostatnich obliczeń, mimo niesprzyjającej willegiaturze aury, frekwencja na wybrzeżu polskiem jest bardzo znaczna, tak, że wszystkie hotele i pensjonaty są zajęte, a nierzadko nawet i przepełnione.

W Gdyni bawi obecnie 10 000 letników, w Orłowie 2000, na Helu 2000, w Jastarni 1200 i w Wielkiej Wsi 600.

Gwałtowne burze nad Gdańskiem.

Gdańsk. Nad obszarem W. M. Gdańska przeszła gwałtowna burza z ulewą, wyrządzając wielkie szkody w rolnictwie. Ulewa zalała kilka ulic w Gdańsku i Sopotach. W Gdańsku alarmowano 30 razy straż ogniową.

W Oliwie piorun zapalił willę, lecz pożar wkrótce ugaszono. Inny piorun uderzył w przewód tramwajowy, który zerwany zabił dwa konie.

Bezczelna nota senatu gdańskiego.

Gdańsk. Senat gdański wystosował notę do władz polskich w sprawie Gdańszczanina Mosskopfa, aresztowanego — jak wiadomo, onegdaj na Helu za obelżywe wyrażenie się o Polsce.

W nocie swej senat gdański żąda natychmiastowego zwolnienia Mosskopfa, uzasadniając to rzekomo niesłusznem aresztowaniem poddanego gdańskiego.

Prowokatora niemieckiego wypuszczono za kaucją na wolność.

Gdańsk. Komisarjat Rzplitej w Gdańsku zgodził się na interwencję senatu aresztowanego na Helu Mosskopfa wypuścić na wolność za kaucją 100 zł. Pomimo tego M. będzie jednak odpowiadał przed sądem za popełniony występek.

Polacy gdańscy przygotowują obchód listopadowy.

Gmina polska w Gdańsku postanowiła uczcić przypadającą w tym roku rocznicę powstania listopadowego wielkim uroczystym obchodem.

Przygotowania do zamierzonego na szerszą skalę obchodu już się rozpoczęły i onegdaj odbyło się pierwsze zebranie wszystkich towarzystw polskich, działających na terenie Wolnego miasta, z których każde w promieniu swego działania starać się będzie o uświetnienie obchodu.

Kulminacyjnym punktem obchodu będzie poświęcenie kaplicy pamiątkowej w kościele św. Stanisława we Wrzeszczu. Kaplica ta, ufundowana na cześć Polaków-Gdańszczan, poległych w wojnach 1914—1920, powstała z inicjatywy towarzystw b. wojskowych i powstańców.

Z dalszych stron Polski.

Dla braku pracy wyskoczył oknem.

Warszawa. Przy ul. Łuckiej 15 zamieszkiwał u szwagra Wincentego Klimczaka 37 letni Henryk Studziński, malarz, pozostający od dłuższego czasu bez pracy. Szwagier Studzińskiego, robotnik, żonaty, ojciec trojga dzieci, również jest bez pracy. Studziński kilkakrotnie usiłował pozbawić się życia: raz za pomocą noża, kiedyindziej — wieszając się, lecz rodzina zawsze w porę zdołała przeszkodzić zamiarom samobójczym. Wczoraj wieczorem w czasie obecności domowników uparty desperat chciał wyskoczyć oknem na podwórze. Siostra ze szwagrem na szczęście zdążyli Studzińskiego powstrzymać. Chcąc odpędzić od niego złe myśli, poradzili, aby poszedł się przejść. Usłuchał ich i wyszedł z mieszkania. Zaledwie jednak wyszedł na klatkę schodową, momentalnie wskoczył na parapet i z okna 2 piętra runął na podwórze. Lekarz pogotowia stwierdził ogólne potłuczenie i złamanie lewego podudzia. Po udzieleniu pomocy upartego desperata w stanie ciężkim przewieziono do szpitala Dz. Jezus: tam okazało się jeszcze, że S. doznał pęknięcia kręgosłupa.

Tajemnicze uprowadzenie 13-letniej dziewczynki.

Biała (Śląsk cieszyński). W ub. tygodniu w godzinach wieczornych w tajemniczy sposób zniknęła z rodzicielskiego domu najstarsza córeczka szewca Rybaka, który też często używał jej do posyłek z ukończoną robotą.

We środę około 6-tej wróciła Frajda do domu i oznajmiła swej młodszej siostrze, że musi prędko się przebrać w lepszą sukienkę, gdyż pewnemu panu, który na nią oczekuje, ma zanieść pakunek do Lasku Cygańskiego, za co dostanie 5 zł. Siostra chciała ją usilnie odwieść od tego kroku, ale Frejda, zachęcona widocznie sutym napiwkiem, przebrała się i wyszła. Od tego czasu wszelki ślad po niej zaginął.

W najwyższym niepokoju oczekiwali rodzice całą noc na powrót córki, a nie doczekawszy się, zaraz wczesnym rankiem zawiadomili policję, która rozpoczęła poszukiwania za zaginioną. Ponieważ Frajda Rybak jest wybitnie ładną dziewczyną, o bujnych blond włosach, przypuszcza policja, że padła ona prawdopodobnie ofiarą handlarzy żywym towarem.

Podobno widziano dziewczynkę w zamkniętem aucie, siedzącą obok jakiegoś mężczyzny, ale w jakim kierunku auto pojechało, czy był to prywatny wóz, czy taksówka nikt nie potrafił bliżej określić.

Krwawy napad na pocztę. — Bandyci zrabowali 26 tysięcy zł

Lwów. Dn. 30 ub. m. około godziny 12.30 między stacjami Bóbrka—Chlebowicze za miastem Bóbrka dokonano napadu rabunkowego na wóz pocztowy, wiozący pieniądze do urzędu pocztowego w Bóbrce w sumie 55.000.

Bandyci zrabowali 26 000 zł. Jeden z bandytów podczas pościgu został zabity. Jak stwierdzono, jest to absolwent gimnazjum Grzegoż Pisecki, członek ukraińskiego „Płasta“ oraz członek U. O. W.

Przy trupie znaleziono 5000 zł, pochodzących z rabunku.

Jak dalej stwierdzono, w napadzie brały udział bojówki ukraińskiej organizacji wojskowej.

Podczas pościgu za bandytami został ciężko ranny posterunkowy P. P. Molewski, który zmarł w szpitalu. Pogrzeb odbył się przy udziale 5000 osób.

Policja zatrzymała 4-ch podejrzanych o współudział członków „Płasta“, którzy przebywali w pobliżu miejsca napadu. W obławie bierze udział 27 funkcjonarjuszów policji państwowej.

Ostatnie wiadomości.

Ks. prałat Dembek z Grudziądza biskupem sufraganem łomżyńskim.

Grudziądz. Ojciec św. mianował ks. prałata Bernarda Dembka biskupem sufraganem tytularnym Troady i biskupem sufraganem diecezji łomżyńskiej.

Ks. Bernard Dembek, urodzony w r. 1878, wyświęcony na kapłana w r. 1903, prałat domowy Jego Świątobliwości, był dotychczas proboszczem w Grudziądzu.

Biskup-nominat znany jest ogółowi polskiemu ze swych prac i zasług dla Kościoła i Ojczyzny, zarówno w odrodzonej Polsce, jak i w chwilach dla narodu polskiego najcięższych pod panowaniem pruskiem.

Min. Kwiatkowski wyjechał do Poznania.

Warszawa. W dniu 2 bm. min. przemysłu i handlu w towarzystwie szefa sekretarjatu oraz sekretarza osobistego wyjechał do Poznania na spotkanie ministra handlu Czechosłowacji p. Matouska.

Po zwiedzeniu wystawy komunikacyjnej ministrowie udadzą się na jeden dzień do Gdyni, poczem p. Kwiatkowski rozpocznie kilkutygodniowy urlop wypoczynkowy, który spędzi nad polskiem morzem, w Orłowie.

Ożywiony ruch w Sejmie.

Warszawa, 2. 8. W ciągu wczorajszego dnia w Sejmie panowało ogromne ożywienie dzięki przybyciu wielu posłów, zarówno z B. B. jak i stronnictw chłopskich.

Kluby Piasta, Wyzwolenia, Stronnictwa Chłopskiego i N. P. R. odbyły narady.

Powrót min. Składkowskiego.

Warszawa. Wczoraj rano powrócił min. Składkowski z 8-dniowego objazdu Małopolski wschodniej.

W południe min. Składkowski był przyjęty przez Sławka, któremu złożył raport z położenia w Małopolsce oraz z działalności ukraińskiej organizacji wojsk.

Wycieczki Polaków ze St. Zjednoczonych przybywają do kraju 7 sierpnia.

Gdynia. W dniu 7 sierpnia przybywają do Gdyni na pokładzie okrętu „Pułaski" wycieczki szeregu stowarzyszeń polskich w Ameryce, a więc Polski Związek Narodowy, Związek kobiet polskich z zachodniej Pensylwanji.

Udały lot sterowca R. 100.

Montreal, 1. 8. Sterowiec „R. 100" wylądował o godz. 10.20 według czasu środnioeuropejskiego gładko na lotnisku St. Hubert.

Płonczyński 14, Więckowski 15 miejsce w rajdzie awionetek.

Berlin. Z dotychczasowych obliczeń punktów wypada w klasyfikacji ogólnej dla Polaków: Płonczyński miejsce 14 punktów 244, Więckowski miejsce 15, punktów również 244.

Nie jest to jednak klasyfikacja ostateczna, ponieważ nie wszystkie próby techniczne ukończono.

Ruch towarzystw.

Nowemiasto. Posiedzenie mies. Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo odbędzie się w czwartek, dnia 7 bm., o godz. 5-tej po poł. w lokalu Ochronki. Zarząd.

Nowemiasto. W środę, 6 bm., o godz. 8 wieczorem w zwykłym lokalu zebranie Tow. Panien. Zarząd.

Giełda zbożowa w Poznaniu.

Notowania oficjalne z dnia 1. 8

Płacono w złotych za 100 kg.

Żyto	19.25—19.75
Pszenica nowa sucha	33.00—34 00
Jęczmień zim.	22.00—22 50
Owies	21.50—22 50
Mąka żytnia	34.50—
Mąka pszenna 65 proc.	73.50—77.50

Za redakcję odpowiedzialny: Walenty Stawicki w Nowemmieście.
Za ogłoszenia redakcja nieodpowiada.

W niedzielę, dnia 3-go bm., o godz. 8 rano zasnęła w Bogu, po długoletnich, ciężkich cierpieniach, opatrzona kilkakrotnie Sakramentami św., moja najdroższa żona, nasza najukochańsza i nigdy niezapomniana matka, kochana siostra, babcia, bratowa, ciocia i teściowa

ś. p.

z Szpingierów

Helena Stawicka

przeżywszy lat 66.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 6-go sierpnia o godz. 5 tej po poł. z domu żałoby na cmentarz ś-to Krzyski, nazajutrz o godz. 9-tej nabożeństwo żałobne w kościele Franciszkańskim.

W ciężkim smutku pogrążona

rodzina.

Gniezno, Bydgoszcz, Nowemiasto, dnia 3-go sierpnia 1930.

Dziś, w niedzielę, dnia 3-go sierpnia rb., o godz. 12.30 zasnęła w Bogu, opatrzona poprzednio Sakramentami św., po długiej i ciężkiej chorobie nasza najukochańsza matka, teściowa, babka i prababka

ś. p.

Juljanna z Wilemskich Sowińska

w 81 roku życia.

O czem donosi Krewnym i Znajomym, prosząc o modlitwę, stroskana

rodzina.

Pomierki, Bydgoszcz, Ucląż, w sierpniu 1930 r.

Eksportacja zwłok z domu żałoby w środę o godz. 17-tej. Pogrzeb w czwartek o godz. 9-tej.

Za oddaną ostatnią przysługę mojemu kochanemu mężowi i naszemu najdroższemu ojcu ś. p.

Adolfowi Rezmerowskiemu

składamy na tej drodze Przewielebnemu Probeszczowi, Dozorowi Kościelnemu, Krewnym i Znajomym oraz Kółku Rolniczemu najserdeczniejsze

„Bóg zapłać".

Niem. Brzozie, w sierpniu 1930 r.

RODZINA.

Odwołanie przymusowej licytacji.

Licytację, wyznaczoną na dzień **5 sierpnia rb.** o godz. 10-tej przed połud. u p. Janszewskiego **w Zwiniarzu**

odwołuje się.

Szukalski, kom. sądowy w Lubawie.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W środę, dnia 6 bm. o godz. 16 po poł. sprzedawać będę **w Omulu** za gotówkę najwięcej dającemu:

około 5 mórg zboża na pniu.

Zbiórka licytantów przed oberżą.

Breński, kom. sąd. z pol. w Lubawie.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W piątek, dnia 8 bm. o godz. 11 przed poł. sprzedawać będę **w Nowemmieście** u m. rzeźnickiego p. Nowaka Konrada za gotówkę najwięcej dającemu:

1 kanapę.

Zbiórka u p. Nowaka.

Michczyński, egzekutor Pow. Kasy Chorych.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W piątek, dnia 8-go bm. o godz. 15-ej będę sprzedawał **w Tylicach** za gotówkę najwięcej dającemu:

około 100 ctr. węgla.

Zbiórka licytantów przed dawn. oberżą p. Leśniaka.

Mazanowski, kom. sąd. w Nowemmieście.

Ogłoszenie.

Z powodu unieważnienia licytacji w dniu 15-go lipca rb. odbędzie się **ponowna licytacja**

wydzierżawienia polowania

tut. spółki łowieckiej w dniu 19-go sierpnia 1930 r. o godz. 14-tej w tut. szkole.

Warunki polowania ogłoszone będą pół godz. przed licytacją. Przybicie nastąpi jednemu z trzech najwięcej dających, nie członkom licytować nie wolno.

Wonna, dnia 1 sierpnia 1930 r.

Rutkowski, przewodn. spółki łowieckiej.

JARMARK na bydło i konie

odbędzie się

w Lubawie

w środę, dnia 6-go sierpnia 1930 r.

Magistrat.

(—) **Pater**, burmistrz.

Obwieszczenie.

W środę, dnia 13-go sierpnia 1930 r.

odbędzie się

w Nowemmieście n. Drw.

JARMARK MIESZANY,

tj. kramny, na konie i bydło.

Nowemiasto n. Drwęcą, dnia 1 sierpnia 1930 r.

Magistrat

Kurzętkowski, burmistrz m.

5. R. Sp. 12.

Do rejestru **Spółdzielni Sądu Powiatowego w Lubawie „Rolnik"** R. Sp. 12 i do rejestru **Spółdzielni Sądu Powiatowego w Nowemmieście „Rolnik"** R. Sp. 10 wpisano:

że spółdzielnia „Rolnik" w Lubawie, spółdz. rolniczo-handlowa z odpowiedzialnością ograniczoną oraz spółdzielnia „Rolnik" w Nowemmieście spółdz. rolniczo-handlowa z odpowiedzialnością ograniczoną uchwaliły łączenie się spółdzielni po myśli ustawy z dnia 7. IV. 1922 r. w ten sposób, że spółdzielnią przejmującą jest „Rolnik" w Lubawie, której statut, stanowiący podstawę połączenia, postanawia, że firma brzmi „Rolnik" w Lubawie, spółdzielnia rolniczo-handlowa z odpowiedzialnością ograniczoną, że przedmiotem spółdzielni jest kupno i sprzedaż artykułów rolniczych oraz dokonywania obrotów handlowych w zakresie gospodarstwa, przemysłu oraz potrzeb produkcji rolnej, że członkowie odpowiadają za zobowiązania spółdzielni zadeklarowanemi udziałami, a oprócz tego ponoszą odpowiedzialność dodatkową, ograniczoną do wysokości pięciokrotnej każdego udziału, że udział wynosi 300 zł. i wpłacony być winien w gotówce jednorazowo lub w ratach po 30 zł. rocznie, że zarząd składa się z trzech członków, że zastępców członków zarządu może wyznaczyć Rada Nadzorcza, że uprawnienia zarządu są nieograniczone z tym jedynie wyjątkiem, że sprzedaż i obciążenie nieruchomości nastąpić może jedynie na podstawie uchwały rady nadzorczej, że pismem, przeznaczonem do ogłoszeń spółdzielni jest „Poradnik Spółdzielni", że rok obrachunkowy zaczyna się z dniem 1 lipca i kończy się z dniem 30 czerwca, wreszcie że co do likwidacji obowiązują przepisy ustawowe z tem, że pozostałą część majątku spółdzielni przekazuje się Związkowi rewizyjnemu na cele ruchu spółdzielczego, w szczególności na zasilenie funduszów dla nowopowstałych spółdzielni w najbliższej okolicy zlikwidowanej spółdzielni.

Lubawa, dnia 28 czerwca 1930 r.

Sąd Powiatowy.